Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 269. — ROK XLI.

PONIEDZIAŁEK 1 PAŹDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Amnestja dla 5 b. więźniów brzeskich.

W sobotę 29 września późnym wieczorem P. Prezydent Rzplitej podpisał na wniosek ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego akt łaski w stosunku do pięciu skazanych w procesie Centrolewu b. posłów: **Norberta Barlickiego, Miecz. Mastka, Józefa Putka, Stan. Dubois i Adama Ciołkosza.** Barlicki skazany był na 2 lata 6 miesięcy więzienia oraz na karę utraty praw publicznych, obywatelskich i honorowych, zaś czterej inni z pośród ułaskawionych skazani byli na karę po 3 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich. Skazani znaczną część kary odbyli i z wyjątkiem posła Duboisa korzystają z urlopów zdrowotnych.

Akt łaski Norbertowi Barlickiemu darowuje całą nieodcierpianą resztę kary więzienia i karę utraty praw i skreśla z rejestrów karnych wpis o wyroku. Mieczysławowi Mastkowi, Józefowi Putkowi, Stanisławowi Dubois i Adamowi Ciołkoszowi P. Prezydent Rzplitej postanowił zawiesić na lat 3 nieodcierpianą część kary z tem, że przywrócenie praw, których zostali wyrokiem sądu pozbawieni, nastąpi automatycznie z chwilą upływu okresu zawieszenia.

Jak informują ajencje „Iskra", p. minister sprawiedliwości w motywach wniosku podkreślił fakt: dobrowolnego zgłoszenia się skazanych do odbycia kary i przekonanie, że nie powrócą oni na drogę przestępczej działalności, oraz, że działalność skazanych nie osiągnęła zamierzonych celów. W stosunku do Barlickiego zostały wzięte pod uwagę jego zasługi w walkach o niepodległość pod sztandarami PPS., której był członkiem już w roku 1902. Zasługi te zadecydowały o całkowitem darowaniu mu kary.

Bunt chłopów w Niemczech.

Amsterdam, 30. 9. Wedle wiadomości nadeszłych z nad granicy niemieckiej w Szlezwigu doszło do poważnych zaburzeń chłopskich. **Rolnicy niemieccy w okolicy Flensburga, którym odmówiono prawa zatrzymania sobie 5 proc. zbiorów i wypiekania własnego chleba, postanowili nie dostarczyć 87.000 ton zboża i 79.000 ton mąki, wyznaczonych im przez władze jako kontyngent, przeznaczony do podziału w innych częściach Niemiec.** Rozruchy zostały stłumione przez policję i sztafety ochronne (SS). W całej okolicy dokonano licznych rewizyj, w następstwie których aresztowano wiele osób m. in. wielu członków oddziałów szturmowych (SA).

Zasadnicze porozumienie w sprawie kolei wsch.-chińskiej

Moskwa, 30 września. (PAT). Ze strony japońskiej donoszą, że zasadnicze porozumienie w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej zostało już osiągnięte. Cena sprzedażna wynosi 170 miljonów jen, łącznie z odszkodowaniem dla zwolnionych kolejarzy. Z powyższej sumy 90 miljonów uiszczonych będzie towarami. Uzgadnianie szczegółów potrwa około miesiąca.

Powitanie min. Becka w stolicy

Warszawa, 30. września (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 13-ej powrócił z Genewy do Warszawy pan minister spraw zagr. J. Beck wraz z małżonką.

Stolica w dniu powrotu pana min. Becka przybrała odświętny wygląd, domy prywatne i gmachy publiczne udekorowano flagami o barwach państwowych.

Od godziny 11-ej na ulicach: Alei Jerozolimskiej, Nowym Świecie i Krakowskiem Przedmieściu wzdłuż trasy, którą miał przejeżdżać pan min. Beck, poczęły się ustawiać, tworząc szpaler liczne stowarzyszenia i organizacje społeczne ze sztandarami i orkiestrami. Chodniki po obu stronach ulic i plac przed dworcem wypełniły szczelnie niezliczone tłumy publiczności stolicy. Dworzec główny udekorowany flagami. Od peronu do wyjścia z dworca ustawiły się poczty sztandarowe w liczbie 500 związków byłych wojskowych, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, związków robotniczych, cechów rzemieślniczych, młodzieży szkolnej, organizacyj sportowych itp., wśród nich poczty sztandarowe Związku Legjonistów itd. **Perony dworca wypełniły szczelnie delegacje oficerskie wszystkich pułków garnizonu warszawskiego, liczni przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz organizacyj i stowarzyszeń.**

Na chwilę przed przyjściem pociągu przybyli na dworzec prawie wszyscy członkowie rządu z panem premjerem Kozłowskim, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes N. I. K. generał dr. Krzemieński, posłowie i senatorowie z prezesem posłem Sławkiem, prezes N. T. A. dr. Hełczyński, generalicja z wiceministrem gen. Sławoj-Składkowskim, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z wicemin. Szembekiem i min. Schaetzlem, prezydent miasta Starzyński, przedstawiciele prasy zagranicznej i polskiej. W chwili przyjścia pociągu orkiestra k. p. w. odegrała hymn narodowy.

Po wyjściu z wagonu p. minister Beck przywitał się z dostojnikami państwowymi, poczem przeszedł wśród szpaleru pocztów sztandarowych do tymczasowej sali recepcyjnej, gdzie powitał go przemówieniem przewodniczący zarządu komitetu propagandy czynu polskiego prof. dr. Michałowicz.

W odpowiedzi pan min. Beck oświadczył, że dzisiejsze manifestacje rozumie, jako objaw, stwierdzający niezłomność zasad dążenia do postawienia Polski w rzędzie państw skrystalizowanych i silnych.

Po przemówieniach dzieci i panie wręczyły panu ministrowi bukiety kwiatów od szeregu stowarzyszeń i organizacyj.

Po rzemówieniach dzieci i panie wręczyły panu ministrowi bukiety kwiatów od szeregu stowarzyszeń i organizacyj.

Następnie pan minister przeszedł wraz z małżonką do samochodu. Ustawione przed dworcem oddziały P. W. sprezentowały broń, orkiestry odegrały „Pierwszą Brygadę". W czasie przejazdu do mieszkania pana min. Becka witały entuzjastycznie niezliczone tłumy ludności.

Po przejeździe pana ministra uformował się pochód, który przeszedł ulicami: Marszałkowską, Bagatelą i Al. Ujazdowską. Przed Belwederem orkiestry odegrały hymn narodowy.

Rozwiązanie pochodu nastąpiło przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Koszykowej.

MIN. BECK PRZEDŁOŻYŁ RELACJĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

Żywiec, 30 września (PAT). P. minister spraw zagr. Józef Beck w towarzystwie małżonki, szefa gabinetu dyr. Dębickiego i sekretarza Friedricha przybył w sobotę rano do Żywca. O. godz. 13-ej p. minister odjechał samochodem do Moszczenicy, gdzie został przyjęty przez p. marszałka Piłsudskiego.

Po drodze do Warszawy.

Pan minister Beck przybył do Warszawy z Żywca. Na wszystkich większych stacjach, gdzie zatrzymywał się pociąg, wiozący p. ministra, odbyły się manifestacyjne powitania. — W Katowicach, przez które pociąg przejeżdżał koło godz. 8 rano przybyli na dworzec przedstawiciele władz, delegacje organizacyj i tłumy publiczności. Gdy pociąg wjechał na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy. Po zatrzymaniu się pociągu nastąpiły przemówienia, p. min. Beck przeszedł przed frontem kompanji P. W., poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

W Dąbrowie Górniczej ze względu na krótki postój pociągu p. min. Beck dziękował manifestującym tłumom z okien wagonu. Krótko zatrzymał się p. minister następnie w Sosnowcu, gdzie był witany owacyjnie, potem w Częstochowie, Radomsku, Piotrkowie, Koluszkach, Skierniewicach. Wszędzie tam, gdzie pociąg zatrzymywał się dłużej, wygłaszane były przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przemówienia, odpowiadał krótko p. min. Beck, poczem — przy dźwiękach hymnu narodowego przechodził przed frontem kompanij przysposobienia wojskowego lub organizacyj, ustawionych na peronach. Pociąg ruszał wśród okrzyków na cześć Rzplitej i p. ministra.

POŚWIĘCENIE NOWEGO MOSTU POD MODLINEM.

Warszawa, 30 września. (PAT). Dziś o godzinie 12.30 odbyło się uroczyste poświęcenie mostu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego na Wiśle pod Modlinem.

SZOFER WINNY ZATONIĘCIA AUTOBUSU SKAZANY.

Przed sądem okręgowym w Siedlcach toczył się w sobotę proces przeciwko szoferowi Cz. Chylińskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 8 sierpnia br., prowadząc autobus pasażerski, spowodował pod Sadownem pow. węgrowskiego wielką katastrofę, w której w nurtach rzeki zginęło 18 osób. Sąd skazał Chylińskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Kobiety w wojskowej służbie pomocniczej

Warszawa, 30 września (PAT). Ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o wojskowej służbie pomocniczej. Dekret ten ustanawia obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej w chwili wybuchu wojny lub zarządzenia mobilizacji. Obowiązek ten może być również wprowadzony w czasie pokoju przez Radę Ministrów na wypadek, gdyby tego wymagał interes obrony państwa. **Wojskowa służba pomocnicza polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, przeciwpożarowej, technicznej, sanitarnej,** biurowej lub na wykonywaniu innych czynności i prac, potrzebnych dla celów obrony państwa. Obowiązkowi wojskowej służby pomocniczej podlegają mężczyźni w wieku od ukończonych lat 17 do 60, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej bądź też nie są obowiązani do pełnienia służby w rezerwie lub pospolitem ruszeniu. Powołane również mogą być kobiety w wieku od lat 19 do 45, które w czasie pokoju ukończyły przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej, lub które zgłosiły się ochotniczo do jej pełnienia.

Mordercy posterunkowego Jacyny schwytani.

Lwów, (PAT). Władze policyjne ujęły sprawców skrytobójczego mordu, dokonanego przed kilkoma dniami na osobie posterunkowego policji państwowej Jacyny z Żółkwi. Mordercy Kulikowiec i towarzysze zostali oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Rozprawa przeciw ko zabójcom odbędzie się w połowie października.

Dekrety o wywłaszczeniu ze względów wyższej użyteczności.

Dnia 29-go bm. ogłoszono urzędowo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu wywłaszczeniowem. W myśl dekretu, **wywłaszczenie jest dopuszczalne, za odszkodowaniem, wyłącznie ze względów wyższej użyteczności i w przypadkach, w których prawo** przewiduje możność wywłaszczenia.

Wywłaszczenie może polegać na: 1) odjęciu prawa własności lub innych praw rzeczowych na nieruchomości, albo na ograniczeniu czasowem lub stałem tych praw; 2) odjęciu prawa własności materjałów niezbędnych do budowy urządzeń na cele obrony państwa, budowy dróg lądowych i wodnych, oraz kolei; 3) na czasowem zajęciu nieruchomości.

Sąd powołany do orzekania o odszkodowaniu za wywłaszczenie wydaje orzeczenie w trybie postępowania niespornego.

Odrębny dekret ukazał się o wywłaszczeniu na cele kolejowe. Według tego dekretu wywłaszczać można na cele budowy, rozwoju i utrzymania linij kolejowych, oraz budowli i urządzeń, potrzebnych do eksploatacji kolei.

PREZYDENTEM POZNANIA PUŁKOWNIK E. WIĘCKOWSKI.

Z Poznania donoszą, iż nadeszła tam z Warszawy **wiadomość o mianowaniu prezydentem Poznania pułkownika Erwina Więckowskiego.** Nowy prezydent obejmie urzędowanie w połowie bieżącego tygodnia.

JESZCZE JEDNO POLSKIE NAZWISKO WŚRÓD GWIAZD.

Znany astronom belgijski p. S. Arend, zajmujący się w Obserwatorjum Astronomicznem w Uccle koło Brukseli badaniem ciał niebieskich, zwanych małemi planetami, odkrył niedawno nową, nieznaną dotychczas planetkę, która była oznaczoną prowizorycznie 1933 OH i nazwał ją „Banachiewicza" na cześć Prof. Dra T. Banachiewicza za zasługi tegoż, położone na polu astronomji. Dzięki temu znów polskie nazwisko znalazło się „na niebie" i gdyby na Lubomirze nasz Narodowy Instytut Astronomiczny posiadał podobne środki instrumentalne, jakie posiadają zagranicą, to napewno więcej polskich nazwisk figurowałoby na firmamencie.

Kupuj tylko
W DROGERJI im. ŚW. TERESY
STEFANA HYŁY KRAKÓW WIŚLNA 6.
mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa, zioła, chemikalja i t. d.
TOWAR W WIELKIM WYBORZE, NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.
Ceny niskie. Ceny niskie.

Sport.

Wisła — Podgórze 1:0 (2:0).

Wisła gniotła gości w pierwszej połowie gry. Cóż z tego kiedy atak czerwonych znalazł się pod bramką wzruszał widzów... bezradność. Dzielnie sekundowało Wiśle Podgórze, które również nie wiedziało co zrobić z piłką pod bramką przeciwnika, gdzie Podgórzanie po przerwie bardzo długo gościli i można powiedzieć, że gnietli, tak jak Wisła przed przerwą.

Zwycięska bramka padła niespodziewanie w 17 minucie pierwszej połowy ze strzału Artura.

Rogów 9:5 dla Wisły. Widzów około półtora tysiąca. Sędzia p. Kurzweil b. słaby.

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH.

Warszawa, 30 września. Cracovia wygrała spotkanie ligowe z Warszawianką 2:0.

Katowice, 30 września. Ruch pokonał lwowską Pogoń 5:0.

Poznań, 30 września. Legja wygrała mecz ligowy z Wartą 3:2.

CRACOVIA pokonała na boisku własnem lekkoatletów Pogoni z Katowic 62:57.

GRZEGÓRZECKI K. S. przegrał w Krakowie spotkanie o wejście do ligi ze Śląskiem 3:2.

KUSOCIŃSKI ULEGŁ RYWALOM ZAGRANICZNYM, STARTUJĄC Z CHORĄ NOGĄ.

W sobotę popołudniu w Warszawie odbył się bieg międzynarodowy na 2 mile ang. (3218 mtr.). Przed biegiem organizatorzy zawodów poinformowali widownię, że Kusociński startuje z chorą nogą. Start Polaka skończył się fatalnie, gdyż Kusociński przegrał do obu swoich rywali. Zwyciężył Lethinen 9:17 sek. Drugi Pettersen 9:18 sek. Trzeci Kusociński.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 1: Jana z Dukli, Remigjusza b. w.
Wschód słońca 5.35. zachód 17.16.
Długość dnia 11 godziu i 24 min.
Wtorek 2: Aniołów Stróżów, Ludgarda i Teofila.
Wschód słońca 5.37. zachód 17.13.
Długość dnia 11 godzin i 21 min.

—o0o—

OSTATNIA NIEDZIELA WRZEŚNIA roztoczyła przed nami czar jesiennej pogody. Dziesiątki tysięcy mieszkańców obległy planty. Błonia, parki i lasek wolski, korzystając z ostatnich cieplejszych promieni słońca, których tak brakowało wszystkim ubiegłego lata.

WSPÓLNICZKA ZŁODZIEI POD KLUCZEM. Aresztowano Piskulak Felicję, lat 23. ul. Krakowska 3. i Urbańskiego Mieczysława, lat 24. murarza, Wita Stwosza 25, za współudział w kradzieży biżuterji dokonanej w dniu 27 bm. na szkodę Lazara Herzega, jubilera przy ul. Krakowskiej 10.

MUZYKALNA ZŁODZIEJKA. Aresztowano Frei Helenę, lat 19. wyrobnicę, zam. w Sierszy za kradzież patefonu wart. 75 zł. dokonaną w dniu 29 bm. na szkodę firmy Krischer przy ul. Florjańskiej L. 9. Skradziony patefon odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

ZABRAŁ 560 KG. JABŁEK. Policja zatrzymała Janusza Michała, lat 26, robotnika, z Zakliczyna, za kradzież jabłek o wadze około 500 kg. wart. 360 zł. dokonaną w dniu 27 bm. na szkodę Marjana Kornberga, zam. przy ul. Mogilskiej L. 43. Skradzione jabłka odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

ZAPALIŁY SIĘ WIÓRA. Dnia 29 bm. o g. 16-ej wezwano Straż Pożarną na ul. św. Gertrudy do realności pod nr. 6. gdzie w stolarni Natana Targownika od żelaznego pieca zapaliły się wióra. Ogień zgaszono, szkoda nieznaczna. Dnia 30 bm. o godz. 0.30 wezwano straż pożarną na ul. Miodową do realności pod Nr. 10. gdzie na 1 piętrze na poddaszu w ustępie zapaliły się wióra ochraniające ustęp od mrozu. Ogień ugaszono, szkody niema żadnej.

—xx—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytu Rzem. Przemysłowego przyjmuje zgłoszenia na kursy: elektrotechniczny, stolarski, metalowców, hartowania i cementowania stali, spawania i cięcia metali dla inżynierów i techników, instalatorskie, obsługi kotłów parowych, obsługi silników spalinowych, ogrodniczy, fryzjerski, rysunków: technicznego i stolarskiego, trykotarstwa ręcznego i maszynowego, rękawiczniczy, szycia i kroju oraz bieliźniarstwa. Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9, od 8-mej do 14-ej.

Dziś i codziennie w kinoteatrze dźwiękowym „ŚWIT"

Niezapomniany odtwórca „CZEMPA" genjalny, najmłodszy artysta

Jackie Cooper

w najnowszym swym wspaniałym filmie p. t.:

„DZIELNY CHŁOPIEC"

Wzruszające dzieje sierotki, chłopca-bohatera, który przewędrował całą Amerykę. — Humor. Sentyment! — Nieprawdopodobne sensacje!

W programie znakomite dodatki dźwiękowe.

Trzy wyświetlenia w dnie powszednie o godz. 5, 7 i 9 wieczór, a w niedziele i święta także, o godzinie 3 popołudniu. — Ceny miejsc od 50 gr. — Karty zniżkowe na sezon 1934-35 wydaje kasa kinoteatru.

Zakończenie Międzynarodowego Zjazdu Slawistów w Krakowie.

W niedzielę, 30 września zakończony został w Krakowie drugi Międzynarodowy Kongres Slawistów (filologów słowiańskich). Uczestnicy kongresu zebrali się w porze przedpołudniowej w auli Uniw. Jag. na ostatnie posiedzenie, na którem listę mówców otwarł Francuz, prof. **Mazon.** Prof. Mazon oraz przemawiający po nim dali pogląd na całokształt prac kongresu i jego rezultaty, następnie dziękowali gospodarzom za sprawną organizację kongresu. W imieniu gospodarzy zabrał głos prof. **Rozwadowski.** Podziękował on między innemi gościom za przybycie i wzięcie udziału w obradach oraz ogłosił zakończenie zjazdu.

Następnie sekretarz zjazdu dr. **Doroszewski** odczytał zgłoszone wnioski. Jeden z nich brzmiał by **następny zjazd slawistów odbył się w Jugosławji,** odpowiednio do zaproszenia, które delegaci jugosłowiańscy wystosowali do uczestników zjazdu. Uchwalono również wniosek o powołanie do życia w krajach reprezentowanych na kongresie, komisyj, których zadaniem byłoby czuwać nad przygotowaniem referatów na przyszły zjazd.

HOŁD SLAWISTÓW TWÓRCY PANA TADEUSZA.

Po zakończeniu obrad przedpołudniowych uczestnicy zjazdu slawistów udali się o godz. 12-ej na Wawel celem złożenia hołdu Ad. Mickiewiczowi. O godz. 12 w południe delegacja pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu **Rozwadowskiego, Lehr Spławińskiego i Mavera** skierowała się do krypty, gdzie spoczywają prochy Mickiewicza i złożyła na sarkofagu dwa wieńce z szarfami biało-złotemi i napisami: „College de France— A Mickiewicz", a drugi z napisem: „Adamowi Mickiewiczowi w hołdzie II Międzynarodowy Zjazd Slawistów". Po zgromadzeniu się uczestników nad kryptą wygłosił w katedrze świetne przemówienie slawista włoski prof. Maver, składając hołd genjuszowi A. Mickiewicza jako poety, zwłaszcza jako autora „Pana Tadeusza" i jako profesora literatury słowiańskiej w „College de France", którego wykłady nazwał bezcennym drogowskazem dla każdego slawisty. Uczestnicy kongresu weszli następnie do krypty, gdzie w milczeniu przesuwali się przed trumną wieszcza. Po złożeniu hołdu prochom genjalnego poety całej Słowiańszczyzny, uczestnicy zjazdu zwiedzili Katedrę i Zamek królewski.

* * *

Podkreślić należy, że organizacja zjazdu była doskonała. Nadto uwagę zwracał fakt wykorzystania zjazdu do zaznajomienia obcych uczonych z życiem Polski. I tak w obrębie Uniwersytetu, gdzie toczyły się obrady, ustawiono stoiska z wyrobami krajowemi z drzewa, ceramiki oraz ludowemi wyrobami tekstylnemi, jakoteż stoisko z wydawnictwami polskiemi. Stoiska te cieszyły się dużem zainteresowaniem gości zagranicznych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Uciekła mi przepióreczka..."
Wtorek: „Zwyciężyłem kryzys" (gośc. występ M. Maszyński).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dzielny chłopiec (Jackie Cooper).
WANDA: Twe usta kłamią.
APOLLO: Wiosenny walc.
SZTUKA: Radosna godzina, Mickey Mouse.
UCIECHA: Karioka (Dolores del Rio).
SŁONKO: I „Halka" Moniuszki z Kiepurą. II. Flip i Flap w wojsku.
PROMIEŃ: „Madame Butterfly" i Melodja zapomniana.
ADRIA: „Scampolo".
BAGATELA: Sekret kobiety, w gł. r. Irena Dunne, na scenie rewja p. t. Jak za dawnych dobrych czasów.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1—4 października 1934 r. „Tajemnica limuzyny I. A. 53733".

—xx—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, komedja St. Żeromskiego **„Uciekła mi przepióreczka..."** z pp.: Dyr. Osterwą, Granowską, Kostecką, Karbowskim i Kułakowskim w rolach głównych.

PRZEDŁUŻENIE GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW M. MASZYŃSKIEGO. Dyrekcji teatru udało się pozyskać jeszcze tylko na 4 dni świetnego artystę teatrów warszawskich **Marjusza Maszyńskiego,** który w dniu jutrzejszym we wtorek powróci z Warszawy i wieczorem wystąpi w doskonałej komedji P. Vulpins'a **„Zwyciężyłem kryzys".** Przedstawienie to dane będzie jako popularne, po cenach zniżonych.

—ooo°ooo—

Poświęcenie 7-piętrowego gmachu Kasy Oszczędności przy pl. Szczepańskim.

W niedzielę w południe odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie **siedmiopiętrowego gmachu Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności przy placu Szczepańskim.** Uroczystość odbyła się na tarasie nad siódmem piętrem. Obrzędu liturgicznego dokonał **ks. prałat St. Mazanek,** kanclerz kurji metropolit. Wzięli w niej udział p. wojewoda dr. Kwaśniewski, prezydent miasta dr. Kaplicki, wicewoj. dr. Walicki, wiceprez. dr. Skoczylas, starosta p. Wnęk, dyr. Kochanowski, dyr. Mikucki, dyr. Jelonek, reprezentanci bratnich instytucyj, urzędnicy itd.

Siedmiopiętrowy gmach Kasy oddany już jest do użytku. W tej chwili ma około 100 lokatorów.

Następnie gospodarze poprowadzili gości na ul. Pijarską do dotychczasowego gmachu Kasy. Tam ks. prałat Mazanek dokonał poświęcenia **przebudowanych i rozszerzonych sal instytucji.** W przemówieniu, wygłoszonem po obrzędzie liturgicznym ks. prałat Mazanek, życzył **dalszego pomyślnego rozwoju instytucji społecznej, która zdobyła sobie zaufanie szerokich mas ludności.**

Po skończonej uroczystości zaproszeni goście oglądali nowoczesne urządzenia Kasy. Zaciekawienie wzbudziło **urządzenie umożliwiające deponowanie wkładów po zamknięciu Kasy.** Następnie odbyło się w lokalach dyrekcji skromne przyjęcie.

Dziś na ekranie teatru świetlnego „UCIECHA" Starowiślna 16.

Rewelacyjny niebywały film

KARIOKA Dolores del Rio.

Komedja muzyczna i sensacyjna.

W głównych rolach: Gene Raymond, Ginger Rogers. — Karioka: nowe melodje, nowe tańce, nowe nigdy niewidziane atrakcje. — Plaże miljonerów. Najpiękniejsze miasto południa. Romans podniebny. — Tango w klubie lotników. — Balet 200 najpiękniejszych kobiet na skrzydłach lecących aeroplanów. Niebywała, nieprawdopodobnie bogata wystawa. Niesłychane sensacje.

Od środy dnia 26 b. m. w kinoteatrze „SZTUKA"

Poraz pierwszy w Polsce! — Sukces największych kinoteatrów świata!

„Radosna godzina Mickey Mouse"

Przezabawny, lśniący kolorami tęczy świat bajek! Arcydzieło cudownej fantazji i niesłychanego wysiłku wielkiego utalentowanego artysty i reżysera **Walta Disneya** kolorowe **Silly Symphony**

Salwy śmiechu! — Okrzyki podziwu! — Rozmach i technika o zdumiewającej doskonałości!

Światowa atrakcja: **JACK PAYNE** i jego orkiestra!

Najpiękniejszy program śmiechu, wesela i zabawy dla wszystkich od 6 do lat 100!

Wł. National Film Corporation.

DR. JAN MAGIERA:

Split i Gdynia.

II). Od strony portowej patrząc na Split i Gdynię, dostrzeżemy podobieństwa wyraźniejsze. Oto np. kilka cyfr. **Ruch statków w Gdyni** 1924—1932 wykazują raptownie rosnące liczby: 29 — 85 — 312 — 542 — 1108 — 1567 — 2238 — 3144 i 3610. W ośmiu latach liczba statków skoczyła z 30 na 3630, czyli **120 razy** się zwiększyła. **Pojemność** tych statków wzrosła w tymże okresie z 40 na 2832 tysięcy ton. **a więc 70-krotnie.** Nie tak wprawdzie jaskrawa, ale podobnie wyraźna jest statystyka Splitu: **wywóz** w 1913 r. był 2.528 tys. q., w 1925 — 5.221 tys. q, w 1930 — 8.239 tys. q. (Wedle dzieła Novaka „Nasze more"). W przywozie splickim liczby są niższe, ale też się podnoszą: 642 tys. — 1008 tys. — 1.302 tys. q. Nie tak gwałtownie, jak Gdynia i Split postępują Gdańsk i Rjeka-Suszak, jakkolwiek to stare firmy i z klientelą wyrobioną. Narzekać jednak nie mają podstawy, jakoby im centra żywot podcinały. Nam tu przykład cyfrowy był przydatny tylko do potwierdzenia naocznego wzrostu Gdyni i Splitu.

Split i Gdynia to **oczy Słowiańszczyzny.** — Przez Gdynię patrzy północ słowiańska, Polska, Ruś wielka, Czechosłowacja; okiem splickiem patrzy Słowiańszczyzna południowa, Bułgarji nie wyłączając.

Split i Gdynia nasuwają nam **refleksje historyczne.** Wieki całe Południowi Słowianie czekać musieli, aż będą rzeczywistymi panami na morzu Jadrańskiem. U wybrzeża łabaackiego rozkazywały Wenecja, potem Austrja, faworyzująca żywioł włoski przeciw słowiańskiemu; Rjeka była we władaniu madziarskiem. Serbja daremnie toczyła wojny pomyślne z Turkami, skrawka nadmorskiego dostać nie mogła, mocarstwa wolały suwerenną Albanję utworzyć nad morzem, niż dopuścić tam Serbję. Dopiero światowa wojna dała im i całej Jugosławji morze i suwerenność na Jadranie. Flaga ich dopiero 4. III. 1921 uznana międzynarodowo. Symbolem tej radości jest **Jadranska Straža,** mająca siedzibę właśnie w Splicie, a 100.000 członków na kontynencie. Split zatem to znak i znamię żywego władania Jugosławji na wodach Adrji Jadranu.

Coś podobnego widzimy i u nas. Przez wieki długie systematycznie nas Niemcy i Krzyżacy wypierają i odpierają od brzegu Bałtyku. 123 lat niewolnych zupełnie nam nawet myśl o morzu wytraciło z mózgów. Historja w 1918 wymierzyła nam sprawiedliwość i, choć skąpo, ale przecie przywróciła cząstkę polskiego brzegu Polsce. W afekcie radości nazywaliśmy z początku port „oknem" na świat. Aż 1920 uderzył nas obuchem gdańskim i pojęliśmy wreszcie, że port nie oknem, ale bramą jest na szeroki i daleki gościniec, że port własny to przedłużenie kraju i państwa w nieskończoność, ograniczona tylko granicami globusu ziemskiego. Wyrazem naszego uświadomienia, czem jest wolność na morzu, jest Gdynia. To też o nią troska się Bałtycka Straż, której na imię **Liga morska i kolonjalna.**

Kto władać chce na morzu i żyć bezpiecznie na lądzie, musi mieć flotę liczną i silną. Bunt w Kotorze 1915 **wybuchł, bo załoga nie** czuła i nie myślała po **austrjacku.** Wspaniały dreagnouth „Viribus unitis" austrjacki zniszczyła ręka załogi marynarzy włoskich, by nie stał się własnością Jugosławji — jak to barwnie i tragicznie opowiedział wybitny nowelista słowacki Tido **Gaszpar** w opowiadaniu **„Czerveny korab".** Jadranska Straža, ocenia wartość duchową i obywatelską marynarzy i czyni wszystko, by tą ideą jugosłowiańską byli wszyscy przepojeni. Wyliczono, że dla obrony wybrzeża jugos. potrzeba 26 eskadryl z 408 aparatami. Obliczono dalej, że Italja w 1931 r. miała 251 jednostek bojowych morskich, a Jugosławja ledwie 32, czyli stosunek wyrażał się liczbami 1 : 8. Nie idzie o dorównanie, ale o stałe zmniejszanie tego stosunku.

Jak Jugosławja przez Split patrzy na Italję, tak my przez Gdynię spoglądać musimy na Niemcy. Książka ich viceadmirała **Manteya, „Historja marynarki niem."** winna stać się obowiązkową lekturą obywateli państwa naszego. Split i Gdynia muszą mieć własne nowoczesne **stocznie,** możliwie najdoskonalsze, by o naprawę starych i budowę nowych statków zwłaszcza wojennych nie dopraszać się u obcych i to za grube pieniądze. Gdynia nam mocarstwowość zapewni, gdy my jej damy siłę rozwojową.

Split i Gdynia, to skrót pojęć **Jugosławja i Polska.** Każdy gdyński kurs wakacyjny zdobią wykłady prof. Ileszica, czujnego strażnika jadrańskiego i miłośnika Bałtu. **Spomenica Jadr. Straży** ma artykuły i pióra polskiego. O nich mówi z doświadczenia Wittlin, że biorą nas naprawdę na serjo, że książki polskie naprawdę czytają, że literatura polska nie jest u nich literatura „za dopłatą" jak np. we Francji.

Coś tu jeszcze warto pzypomnieć. W dniu 1. IX. 1929 odsłoniliśmy pamiątkową tablicę ku czci Bolesława **Chrobrego** na ścianie **Domu Polskiego** na wyspie **Solta** naprzeciw Splitu. Tam Polska ma teren z 2 domami: willa Zofiówka i dom stary poety chorw. Maralića. Parcela nazwana **Chrobrzynem.** Mamy więc naprzeciw Splitu małą Gdynię, a w północnej Bośni małą Polskę z 12 tysiącami polskich chłopów — kolonistów. I w nich żyje polski duch, co ku Polsce tęży słuch.

—oo°oo—

Z Rzeszowa.

O fotel prezydencki.

Ustawa samorządowa stanowi, że prezydentem może być wybranym tylko kandydat, który ma zapewnione zatwierdzenie przez wojewodę, w przeciwnym razie następuje drugi wybór, a jeśli i ten wybrany nie otrzyma zatwierdzenia, wojewoda mianuje prezydenta komisarycznego. Jest to pewnego rodzaju skrępowanie swobodnego wypowiedzenia się radnych, które ma uzasadnienie w tem, że **prezydent ciała samorządowego w zakresie uprawnień samorządowych jest i powinien być wykładnikiem i wykonawcą rządu.** We własnem państwie nie może być tej dwutorowości, jaka często musiała zaistnieć w czasach zaborczych między organami samorządowemi a administracyjnemi, starostwem i namiestnictwem. Jednak i w obecnej ustawie rząd powinien się liczyć z wolą radnych i nie powinien iść tak daleko, aby tylko ten kandydat uzyskał zatwierdzenie, który potrafił wyjednać sobie zapewnienie zatwierdzenia, jeżeli wielka grupa radnych nie życzy go sobie, a natomiast wylania się kandydat, który odpowie w zupełności intencjom rządu a w radzie znajdzie przeciw tamtemu kandydatowi znacznie większe poparcie.

Przejdźmy teraz do konkretnego wypadku u nas. Dr. Krogulski dotychczasowy prezydent miasta, człowiek 66-letni, dla jakich powodów nie chcemy roztrząsać, **uparł się prezydentować miastu nadal, wyjechał do Warszawy i jak twierdzi, tam zapewnił sobie pełne poparcie i zatwierdzenie.** Tymczasem skład rady jest tego rodzaju, że **o ileby przyszło do niekrępowanego wypowiedzenia się, Dr. Kr. większości bezwarunkowo nie znajdzie.**

Dziwna, choć dla nas znających stosunki miejscowe wytłumaczalna sprawa, że **nawet żydzi opowiadają się przeciw.** Większość jednak zdecydowanie dzisiaj opozycyjnych radnych katolickich, powinna być dla miarodajnych czynników również decydującą.

Dochodzą nas słuchy, że o prezydenturę ubiega się jeszcze dwóch kandydatów z kwalifikacjami wymaganemi przez ustawę, z których jeden legjonista odznaczony orderem Virtuti Militari, z akademickiem wykształceniem, drugi, emer. wyższy oficer, członek P. O. W., współtowarzysz i bojownik Lisa-Kuli. **Obaj zamiejscowi, a więc niezwiązani żadnemi zobowiązaniami, obaj niewątpliwie znajdą pełne poparcie radnych katolickich i obaj, a jeden może większe, drugi mniejsze, powinni znaleźć poparcie rządu.**

Względy uczuciowe, jakie Dr. Kr. mógł sobie zjednać podczas zabiegów warszawskich, powinny ustąpić przed większością radnych katolickich, którzy, powtarzamy, niekrępowani i nie naciskani wypowiedzą się w imię dobra miasta przeciw Dr. Kr., a opowiedzą się chętnie za jednym z powyższych kandydatów.

R. N.

Od soboty dnia 29 b. m. w kinoteatrze „Apollo“

Rozkoszna wiedeńska komedja muzyczna, w języku niemieckim!

WIOSENNY WALC

Szampański romans pełen humoru i subtelnej pikanterji! Wiedeń miasto marzeń, miłości, śpiewu, i zabawy. Wiednia upojne melodje! — Wiednia urok i czar! — Muzykę do tego czarownego romansu skomponowali: JAN i OSKAR STRAUSSOWIE. — W głównej roli: słynna śpiewaczka opery wiedeńskiej Adele Korn i niezrównany komik: Szöke Szakall oraz przystojni wytworni amanci Oskar Karlweis i Hans Thimig. Realizował znany reżyser PAUL FEJOS. Film najnowszej czołowej produkcji austrackiej! Wszelkie zniżki i wolne wstępy nieważne aż do odwołania.

Wojsko przeciw strajkującym włókniarzom w Ameryce



Niedawno zakończył się olbrzymi strajk robotników przemysłu włókienniczego w Stanach Zjednoczonych. W czasie strajku doszło wielokrotnie do zaburzeń i ataku strajkujących na fabryki, gdzie pracowali robotnicy, którzy od pracy się nie wstrzymali. Na fotografji wojsko z bagnetami na karabinach broni dostępu do czynnej fabryki.

Dziś i codziennie „WANDA“ w teatrze świetlnym

Film nagrodzony przez międzynarodowy sąd konkursowy złotym medalem, jako najlepszy film sezonu 1934/35. — Arcydzieło najsubtelniejszej sztuki, które rozmachem i inscenizaji wywołało burzę zachwytów

TWE USTA KŁAMIĄ

Porywający dramat miłości. — — — — — — — — W rolach głównych: kobieta, której czarowi nikt oprzeć się nie potrafi Norma Shearer oraz przepiękna Robert Montgomery i Herbert Marshal. Reżyser i autor scenarjusza EDMUND GOULDING real. filmów „Ludzie w Hotelu“ i „Obiad o 8-mej“. Wspaniały ten obraz, dzięki niezwykle ciekawej fabule oraz niedoścignionej grze wszystkich wykonawców stanowi wielki atrakcyjny program sezonu. Ponadto w programie dodatki dźwiękowe. — Początek seansów w dnie powszednie o g. 5, 7 i 9'10 w niedzielę i święta od godziny 3 popoł.

Program Nr. 4. Sala centralnie wentylowana.

Taniej niż za cenę BILETU II. KLASY możemy podróżować SAMOLOTAMI P. L. L. „LOT“

Radjo.

ZAGADKI MUZYCZNE DLA DZIECI.

Zagadki muzyczne dla dzieci, nadawane w tym sezonie przez Rozgłośnię Lwowską na całą Polskę, wzbudziły wielkie zainteresowanie u małych radjosłuchaczy. W poniedziałek 1 października o godz. 18.45—19.00 podane będą wyniki pierwszego konkursu „Zagadek muzycznych“ i nazwiska dzieci, które otrzymały nagrody w postaci zajmujących książek, poczem młodzież usłyszy nową serję zagadek.

GINĄCE OLBRZYMY MÓRZ I WÓD SŁODKICH.

Żaden kataklizm natury nie działa tak skutecznie i szybko jak gorączkowa akcja człowieka, gdy celem jego jest zysk, głód, lub poprostu sport zabijania. Jeśli chodzi o zwierzęta w żadnej grupie ich nie dokonano tak wielkiego spustoszenia, jak między wielorybami o czem świadczą sprawozdania poszczególnych narodowości w ostatnich latach. Odczyt dr. Chejfeca który mówić będzie w radjo w dniu 1 października o godz. 17.50 zaznajomi radjosłuchaczów z akcją polowania statków wielorybniczych, która przeszła najrozmaitsze fazy posługiwania się środkami technicznemi. Radjosłuchacze wysłuchają tej prelekcji bez wątpienia z wielkiem zainteresowaniem, gdyż przedstawia się ona jak karta z podróżniczej książki.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 2 października.

Kraków (304.3 m). Godz. 6.45 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 13.20 Transmisje z Warszawy; 15.35: Lokalne wiadomości; 15.45: Transmisje z Warszawy i Lwowa; 17.35 Płyty; 17.50 Skrzynka pocztowa techn.; 18: Poradnik turystyczny, g. 18.10: Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisje z Warszawy; 19.45 Program na dzień następny; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; g. 22.15: Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt: „Kobieta i kobiety na Kongresie Wychowania Moralnego; 23: Transmisje z Warszawy.

Lwów (377.4 m). Godz. 12.45 „Listy od dzieci; 15.40 „Silva rerum“; 17: Recital wiolencz. D. Danczowskiego; 22.45 O wyborze zawodu w dawnych wiekach.

Warszawa (1345 m). Godz. 6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dz. poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Płyty; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Przegląd Prasy; 12.10, 13.05 Koncert; 12.45 „Listy od dzieci“ (młodszych); 13 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; g. 16.45: Skrzynka PKO; 17 Recital ze Lwowa; 17.25: Skrzynka jęz. — prel. prof. St. Słoński; 17.35: Płyty; 17.50 Skrzynka poczt. techn. 18: Wiadomości rolnicze; 18.10: Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert; 18.45 „Czarnowidztwo naszych reportaży“; 19, 19.30 Koncert Chóru Dana; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20: Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21: Koncert; 22: Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“; 22.45: Odczyt w języku angielskim: „O zjeździe Polaków z zagranicy“; 23: Wiadomości meteor. dla kom. lotniczej; 23.05 Muzyka lekka (płyty).

Katowice (395.8 m). Godz. 12.45: Ciocia Hela opowie bajkę dzieciom młodszym; 18: Wł. Miedniak: Gawęda wędkarska; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska; 22.45: Fragment z dorobku literackiego Śląska.

Złóż składkę na powodzian!

FR. HARPER. 10

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Po chwili ruszyła dalej, zagłębiając się uparcie we wnętrze olbrzymiego budynku: opadała z sił, ledwo powlóczyła nogami i myślała, że nigdy nie osiągnie trzeciego piętra.

Wreszcie dobrnęła i nie mogąc złapać tchu, zatrzymała się przed labiryntem korytarzy i półciemnych przejść. We wszystkich kierunkach spacerowali ludzie, czekając na swoją kolejkę, wszędzie rozmawiano; odróżniała głosy: jedne skomlące błagalnie, inne stanowcze, lodowato zimne; jakaś kobieta przywarła twarz do ściany i rozpaczliwie łkała. Ciężko było oddychać tem powietrzem, przepełnionem strachem, cierpieniem i zbrodnią.

Gdy tylko panna Wolska stanęła pod drzwiami z tabliczką 312, odrazu uspokoiła się; w mgnieniu oka myśli się przejaśniły, głowa pracowała intensywnie i trzeźwo.

Pomyślała, że przychodząc tu, robi głupstwo, ponieważ niepotrzebnie ściąga na siebie podejrzenia. W tym momencie drzwi się otworzyły, przepuszczając jakiegoś mężczyznę; zdążyła zauważyć jedynie dużą, czarną brodę, zakrywającą prawie całą twarz. Pewnym krokiem weszła zaraz po nim.

W pokoju znajdowało się trzech panów: dwaj komisarze policji, których już znała ze śledztwa wstępnego, oraz radca dla spraw kryminalnych Dahn, bawiący się wyjątkowo eleganckiem wiecznem piórem z niebieskiej emalji.

Urzędnik w binoklach, któremu palenie tak bardzo szkodziło, natychmiast poznał ją, wołając:

— Nadzwyczajnie się składa. Fräulein Wolski! Akurat przed godziną telefonowałem do pani.

Odpowiedziała z niezmąconym spokojem:

— Owszem, powiadomiono mnie o tem.

— Pani będzie łaskawa zająć miejsce — powiedział uprzejmie radca Dahn i spojrzał na nią z nieukrywanem zainteresowaniem, odkładając na bok wieczne pióro.

Odrazu spostrzegła, że teraz ją traktuje całkiem inaczej, niż wczoraj wieczorem: zdawało się, że przedstawiciele policji śledczej widzieli w niej tylko piękną dziewczynę, której urok pokonał oficjalną suchość, stanowiącą niejako ich strój urzędowy.

Odezwał się jeden z komisarzy, postukując binoklami po dłoni:

— Z pewnością zainteresuje panią wiadomość, że do tej pory nie udało się ustalić tożsamości nieboszczyka. W jego walizkach znaleźliśmy francuski paszport, wystawiony na nazwisko Szwarcberg, jednak z Paryża zakomunikowano nam, że tamtejsze władze nie znają takiego nazwiska. — Przypuszczam, iż mamy do czynienia z paszportem sfałszowanym.

Bezpośrednio po nim zabrał głos drugi urzędnik policji śledczej:

— Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że szklana tubka z tabletkami miała nalepkę apteki paryskiej. Zatem można przyjąć, że trucizna była własnością nieboszczyka.

Te informacje dodały Wolskiej pewności siebie: wprawdzie bladość nie zeszła z jej policzków, ale oczy błyszczały żywym ogniem, a uśmiech wskazywał na pełne panowanie nad sobą. Odwróciła się do trzeciego z panów, który chrząkał niecierpliwie.

Wówczas radca Dahn powiedział, akcentując wyjątkowe zaufanie:

— Chcę zadać jeszcze jedno pytanie szanownej pani.

Zniżył głos, jakby się zwierzał z bardzo ważnej i przytem ściśle poufnej sprawy:

— Czy nie uważa pani za możliwe, że tego człowieka otruł pan Dunin Stocki?

Na chwilę zapanowała martwa cisza. Hanka Wolska była tak zaskoczona, że nie odrazu zdobyła się na odpowiedź.

— Nie, nie! — zawołała porywczo. — To jest absolutnie niemożliwe!

— Nie uważam tego za absolutnie niemożliwe. Jeśli się nie wierzy w samobójstwo, to pozostaje do rozważenia tylko jedna możliwość, że morderstwa dokonał pan Dunin-Stocki, który po powrocie zastał tego człowieka u siebie w domu. Pozatem nie można lekceważyć faktu, że Szwarcberg natarczywie domagał się rozmowy ze Stockim.

— Nie! To jest niemożliwe, zupełnie niemożliwe! — wołała Hanka Wolska w gorączkowem podnieceniu, patrząc na radcę Dahna szeroko rozwartemi oczami. — To jest nie do pomyślenia! — dodała z głębokiem przekonaniem.

Znów nastała cisza. W tym momencie dziewczyna zauważyła, że ze wszystkich stron przywarły do niej wyczekujące, czujne spojrzenia.

— Niech pani będzie łaskawa powiedzieć mi, dlaczego według jej zdania pan Dunin-Stocki nie może być sprawcą mordu?

Popatrzyła na kalendarz ścienny, utkwiła jej w pamięci liczba 24, ostro odcinająca się na białej kartce.

Pierś dziewczyny falowała niespokojnie, a najbardziej zmieszało Hankę to, że urzędnik w binoklach zapalił papierosa, zaciągając się z rozkoszą. Natychmiast zaczął go dusić kaszel, więc przykrył usta dłonią, nie spuszczając z Wolskiej przenikliwego wzroku.

Odpowiedziała cichym, płaczliwym głosem, spuszczając oczy:

— Bardzo dobrze znam Stockiego... Kocham go...!

Gorący rumieniec zaróżowił jej policzki. Wyczytała z uśmiechniętej twarzy komisarza, że podstęp udał się i uratował ją.

— Ach, tak... — rzekł radca Dahn, odchylając się tak daleko wtył, że krzesło pod nim zatrzeszczało — bądźcobądź, tłumaczenie pani jest całkiem naturalne. Bardzo dziękuję. Pani jest wolna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uśmiechnij się...

ZŁOŚLIWOŚĆ.

I. aktorka: — Opowiada mi. że wyszla za mąż za amerykańskiego miljonera.

II. aktorka: — Tak tak. wszystkie nasze zabytki wywędrowują z kraju za granicę.

ZALEŻY OD...

Pani domu do żebraka: — Jeżeli mi poznosicie te brykiety do piwnicy. to wam dam miskę knedli, które zostały z obiadu.

— A ileż ich jest właściwie?

— Około tysiąca sztuk.

— Brykietów. czy knedli?

W RESTAURACJI.

Gość, któremu bardzo szybko podano zamówiony, ale bardzo maly kotlet. mówi do obsługującego:

— Próbka jest dobra. może mi pan kazać zrobić ten kotlet z takiego mięsa.

DWUNZNACZNIK.

Mąż: Córka nasza jest jeszcze za mloda. Należy poczekać, aż się zjawi jakiś przyzwoity młodzieniec. a wtedy...

Żona: Nonsens! A ja czekałam?...

ZNAM GO...

Mąż: Widziałem wczoraj jednego pana. Strasznie był pijany.

Żona: A gdzie go widziałeś? Pewnie w lustrze.

W SĄDZIE.

Świadek wchodzi do sali. Sędzia, przeglądając papiery, pyta:

— Skąd przybyliście?

— Z Myślenic — odpowiada zapytany.

Naraz sędzia spostrzega. że poczciwina wszedł z kapeluszem na głowie do sali. Gromi go więc:

— A kapelusz?

— Także z Myślenic — wyjaśnia dobrodusznie zapytany.

ZACZYNALI OD MAŁEGO.

Ulicą idzie dwóch dyrektorów banku. Nagle podbiega maly ulicznik, wyciąga jednemu z nich chustkę od nosa z kieszeni i ucieka.

Na to jeden z dyrektorów rzecze do okradzionego kolegi: — Moritz, widziałeś? Ten łobuz ciebie okradł. a ty nić?

— Daj jemu spokój Izydor — odpowiada tamten — my przecież też od malego zaczynali!

W RESTAURACJI.

— Kelner!

— Słucham pana.

— To kurczę było wyśmienite. świeże. delikatne, białe. Niech pan powie gospodarzowi...

— Cicho, cicho proszę pana, bo jabym miał straszną awanturę. Ja przez omyłkę przyniosłem panu kurczę, przeznaczone dla gospodarza.

GŁUPIE STWORZENIE.

— Najgłupsze stworzenie to kura!

— Dlaczego?

— Bo wtedy znosi najwięcej jaj. kiedy są najtańsze!

KTO TO JEST?

Szef wchodzi do biura. Woła świeżo przyjętego praktykanta i pyta:

— Czy wszystko panu już zostało pokazane? Czy wie pan już, co pan ma robić?

— Tak panie dyrektorze. Tylko jednego nie rozumiem...

— Czego?

— Panowie powiedzieli mi. żebym uważal zawsze na korytarz, a jak będzie szedł ten stary osioł. to żebym im zaraz mówił. To ja nie wiem. kto to jest „ten stary osioł“?

TRUDNE ZLECENIE.

Lekarz zapisuje choremu proszki od bólu głowy. Chory pyta:

— Kiedy mam te proszki zażywać?

— Najlepiej na pół godziny przed początkiem bólu głowy....

LIST HANDLOWY.

„W odpowiedzi na propozycję W. Panów z 15 bm., że W. Panowie zapłacą swą należność dopiero wtedy. kiedy my zapłacimy W. Panom naszą należność. komunikujemy. jak najuprzejmiej, że nasza firma nie może odkładać ściągnięcia należnej nam sumy do tak niepewnego terminu“.

DOBRZE WYCHOWANY.

Państwo Kajtusińscy spacerują. W pewnej chwili mija ich znajoma dama. Pan Kajtusiński nie kłania się.

— Dlaczego się nie ukłoniłeś? — pyta pani Kajtusińska.

— Czy nie widzisz. że palę papierosa? — pytaniem odpowiada pan Kajtusiński.

— No to co?

— Sama mi mówiłaś. że niegrzecznie jest kłaniać się z papierosem w ustach!

PRZEGRANY ZAKŁAD.

Mówca powiedział piękną mowę i. w nadziei że usłyszy komplement. zapytuje jednego ze słuchaczy:

— Jak się panu podobała moja mowa?

— Znam każde słowo! — odpowiada niespodzianie słuchacz. — Mam nawet w domu taką książkę!

— Niemożliwe! — irytuje się mówca. przypuszczając. że go słuchacze podejrzewają o wypowiedzenie ściągniętej skądś mowy:

— Gotów jestem założyć się o sto złotych. że niema wogóle takiej książki!

Po kilku dniach przegrał zakład. Słuchacz przyniósł istotnie książkę. w której było każde słowo mowy.

Był to słownik.

NIE WYTRZYMALI.

— Nie mogę zrozumieć. jak nasi przodkowie mogli wytrzymać bez elektryczności. bez telefonów i bez radja!

— Jakto mogli wytrzymać? Właśnie że nie mogli! Przecie wszyscy poumierali!

UREGULOWANY TRYB ŻYCIA.

— Każdy człowiek — powiada pan Tomcio musi żyć według pewnego zgóry określonego budżetu Ja. naprzykład. tak mam ułożone wydatki: trzydzieści procent dochodu przeznaczam na komorne. dwadzieścia na ubranie. trzydzieści na życie i czterdzieści na wódkę...

— Ależ to razem sto dwadzieścia procent! — przerywa ktoś ze słuchaczy.

— Właśnie to jest całe nieszczęście! — odpowiada pan Tomcio.

Gdy złota jesień króluje w lesie...

(Z POMORZA).

Przypomina mi się w tej chwili popularna ongiś piosenka pod tytułem „Powrót do natury“. W refrenie śpiewak sławi urok lasu, tajemniczy poszum drzew. szmer strumyka i zaprasza słuchacza do zakosztowania błogich przyjemności na łonie natury...

Z pewnością większość słuchających poszłaby chętnie za radą piosenkarza, niestety okoliczności życiowe zmuszają bardzo wielu do przebywania w dusznem. hałaśliwem mieście. Jedynie okres wakacyj jest rozkosznym wyjątkiem w monotonji miesięcy. spędzonych w rozgwarze wielkomiejskim. Nadeszła już jesień, wszyscy powrócili do pracy i obowiązków. a tymczasem w spokojnych lasach. w głębi gęstych zagajników dzieją się dziwne rzeczy. Wieczorem. gdy mrok zapada. rozlega się w puszczy potężny ryk jeleni. w głębi lasu słychać bek saren. a gdy blady księżyc wzniesie się wysoko ponad czerń borów. wychodzą cichaczem z leśniczówki myśliwi na polowanie...

Las tętni życiem. a jesień jest rajem dla myśliwych. Poczawszy od 15 września do końca października wolno polować na jelenie — to też zapaleni amatorzy myślistwa żyją jak w gorączce. W tym czasie odbywa się t. zw. „rykowisko“ jeleni. okres rui. trwający od 2 do 3-ch tygodni. Potężne ryki samców rozdzierają ciszę boru: nierzadko zwierzyna zbliża się nieopatrznie pod niebezpieczną leśniczówkę.

W pobliżu jeziora. do którego zwierzyna przychodzi pić wodę. na skraju polany. gdzie ustawione są wielkie żłoby z wonnem sianem. ustawili leśnicy wysokie „ambony“, z których mają doskonały punkt obserwacyjny. W „ambonie“ takiej siedzą myśliwi przez długie godziny nocne, jest ona przeto bogato zaopatrzona w różne wiktuały. Mięso, chleb, wina. wódki „na rozgrzanie“, setki papierosów. konserwy — wszystko to służy do miłego skracania czasu. Urządzone jest tam również posłanie tak, że zmęczony „nemrod“ może się jako tako przespać.

Nie można sobie jednak wyobrażać, że polowanie polega na rzezi zwierzyny. Pozwolenie na upolowanie jelenia kosztuje (w nadleśnictwie) 250 złotych. przyczem myśliwy ma prawo zabrać jedynie rogi, upragnione trofeum. Za mięso upolowanego zwierza płaci się osobno. Znam tu jednak pewnego zapaleńca. który wykupił na sezon tegoroczny prawo ustrzelenia 6-ciu jeleni...

Prawdziwy myśliwy zabiera się do dzieła z namaszczeniem. Nigdy nie splamiłby się hańbą postrzelenia. zranienia jelenia. Zwierzę musi stanąć odpowiednio: jeden strzał winien położyć trupem rogacza. Gdy zwierz padnie. zbliża się doń myśliwy. zdejmuje czapkę i wypowiada starodawną formułkę pozdrowienia myśliwskiego. które ma być jakby uznaniem dla pokonanego przeciwnika. Rozłożyste jelenie rogi są najcenniejszą zdobyczą strzelca. Mięso zazwyczaj przypada w udziale leśniczemu. na którego terenie upolowano zwierzynę.

W noce słotne. gdy deszcz leje z nieba a poszum zimnego wiatru przerywa ciszę lasu. gdy nieprzenikniona ciemność nie pozwala dojrzeć niczego w najbliższą przestrzeń. wówczas chronią się wszyscy do samotnej leśniczówki. Jest to jakby mała forteca cywilizacji wśród dzikich ostępów leśnych. Sześć czujnych psów pilnuje domu i zabudowań przed najściem nieproszonych gości. silne okiennice chronią okna. wnętrze domu jest starannie oddzielone od ataków rozeźlonej pogody.

Za to w obszernym. gustownie umeblowanym pokoju, jakżeż jest miło! Duża lampa rzuca przyćmione światło na bogato zastawiony stół: jest właśnie pora kolacji. Pieczeń z dziczyzny, smaczne ryby w galarecie. różne smakołyki łechcą podniebienie...

Przy stole gwarno i wesoło. Nawet stary leśnik rozgadał się nadzwyczajnie. on. który jest małomówny. mruk. milczek. Rozmowa z nim polega właściwie na monologu towarzysza, ba zapytany wprost nie odpowiada. lecz wzrusza ramionami (przeczenie). lub uśmiecha się (twierdzenie). Może to doprowadzić do rozpaczy albo szału rozmownego towarzysza...

To też gdy zabiera głos stary leśnik. wówczas wszyscy słuchają w milczeniu. bo każde słowo idzie jakby na wagę złota. Cenne spostrzeżenia z wieloletniej praktyki. rzadkie obserwacje z życia lasu i jego mieszkańców. emocjonujące przygody z kłusownikami i złodziejami leśnymi — oto treść tych rzadkich opowiadań. słuchanych z niesłabnącem zainteresowaniem.

W przerwach rozmowy płyną dźwięki muzyki z głośnika radjowego lub wieści z Polski i z dalekiego — jakżeż dalekiego! — świata. Niedawno temu challenge. ostatnio zawody o puhar Gordon-Benetta. obrady Ligi Narodów w Genewie...

Ale. oto, kolacja skończona. stół opróżnia się szybko. pojawiają się karty. Panowie zasiadają do ulubionego „skata“ lub preferansa. Dopiero w późnych godzinach nocnych udaje się towarzystwo na spoczynek. Zmęczony mieszkaniec miasta śpi do godziny 9-tej rano. A leśnik? Hoho! Krótko po godzinie 4-tej nad ranem wstaje — rozpogodziło się już — i wychodzi do ukochanego lasu. Fuzja na ramieniu. przy boku pies. na nogach wysokie buty — deszcz i poranna rosa zwilżyły ziemię — i już zanurza się wysoka postać w gęstwę drzew...

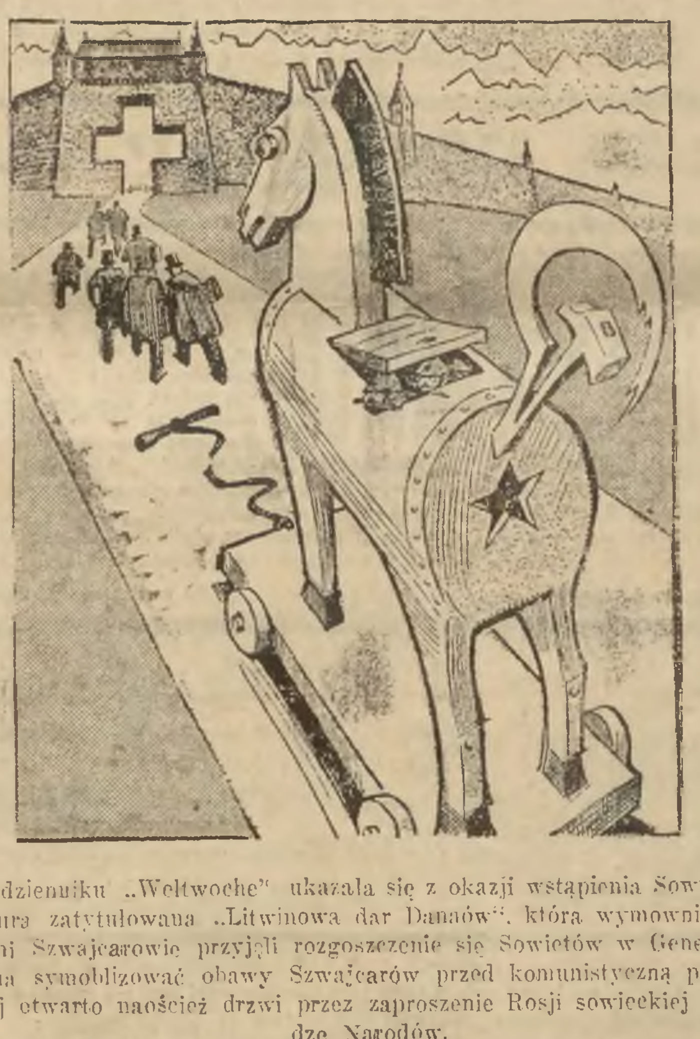
Niemasz to jak cudny. pogodny ranek w lesie! Wysubtelnione zmysły leśnego człowieka czytają w lesie. jak w książce. Tędy przechodził przed kwadransem dzik! Nad podziw czułe powonienie leśnika chwyta leciutki zapach cielska grubego zwierza. Tutaj broił niedawno lis! Nikłe ślady na mchu. kilka piór ptaka. charakterystyczna. nieuchwytna prawie, woń lisia...

Powrót do natury! Cisza. brak pospiechu. zdrowe powietrze. wszystko to działa kojąco na człowieka. Stary leśnik też nie zna co to rozstrój nerwów; nic nie zdoła wyprowadzić z równowagi... Mimo swej sześćdziesiątki wygląda conajwyżej na 40 lat...

Niema to, jak żywot leśnika!

KONRAD NAWRA.

Wejście ZSSR. do L. N. w karykaturze szwajcarskiej.



W zurychskim dzienniku „Weltwoche“ ukazała się z okazji wstąpienia Sowietów do Ligi poważna karykatura zatytułowana „Litwinowa dar Danaów“. która wymownie charakteryzuje uczucia z jakiemi Szwajcarowie przyjęli rozgoszczenie się Sowietów w Genewie. Legendarny koń trojański ma symoblizować obawy Szwajcarów przed komunistyczną propagandą w ich kraju, dla której otwarto naoścież drzwi przez zaproszenie Rosji sowieckiej do udziału w Lidze Narodów.

Ostatnie Nowości!

Dem, Szkoła szczęścia — Rewja propagandowa S. M. P. żeńskich (Bibl. wieczornicowa Nr. 38)	zł.	1.70
Głosówna Z, Serca czarnych. (Teatr dla młodz. męskiej Nr. 44.)	„	1.—
Żółta misjonarka „ „ żeńskiej Nr. 42.)	„	1.—
Iciek S. A., Samochodem przez Stany Zjednoczone 2 tomy à	„	5.—
Jachowicz S., Powiastki i bajki z ilustracjami	„	2.20
„ oprawne	„	3.—
Kerschensteiner G. Pojęcie szkoły pracy	„	4.20
Rawicz H. Świat marzeń — Poezje i proza	„	4.—
Rossa E. Ks., Choroby młodej duszy — Materjał do kazań i pogad.	„	0.80
Sabatowicz M., Zdobyłeś mnie sercem — (Teatr dla mł. m. Nr. 43.)	„	0.80
Steinowa B., Święta sługa — Opowieść z XIII wieku	„	2.60
Tomanek F. Dr., Handel towarowy i pieniężny	„	5.—
Tóth T., Wierzę w Jezusa Chrystusa	„	6.50
Życie piękne i czyste	„	3.—
Wrzesiński L., Powięcenie sztandaru — Wydanie II. Bibljoteka wieczornicowa Nr. 5.	„	1.50
Świerczek L. X., Osiem pieśni przygodnych w łatwym układzie na chór mieszany — partytura wraz z głosami	„	2.70

poleca:

Księgarnia Krakowska Kraków św. Krzyża 13.

Wysyłka odwrotna. Wysyłka odwrotna.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wydawca: „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.